Nr. 13. Kraków, dnia 2 kwietnia 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko — Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego l. 6. parter. — Telefon Nr. 130-12. — Konto P.K.O. Kraków, Nr. 400-600.

Poseł Ignacy Czuma.

Polska a Niemcy.

Od traktatu Wersalskiego począwszy, tj. od czasu, gdy nałożono na Niemcy szereg zobowiązań wynikłych z przegranej a wywołanej przez nich wojny, datuje się historja ustawicznego zdejmowania z Niemiec ciężarów umowy w Wersalu zawartej. Przez tych kilkanaście lat bez przerwy następują coraz to nowe ulgi dla Niemiec, coraz to nowe rozluźnienie wiązadeł traktatowych. Świat przyzwyczaił się do słabości i niezgody zwycięzców Wielkiej wojny, przyzwyczaił się do zaspakajania coraz to nowych pretensyj niemieckich. A te pretensje kończą się dopiero tam, gdzie powstała właściwa przyczyna Wielkiej wojny, to jest na chęci panowania Niemiec nad światem. Z tem nie kryją się dzisiaj te stery niemieckie, które przyszły do rządów. Hitler w swojej książce wyraźnie powiada, iż błąd z roku 1914 polega na tem, że Niemcy rozpoczęły wojnę o przewagę w świecie, zanim zdołały zdobyć przewagę w Europie. A przewaga w Europie polega na zaborze przez Niemcy tych terytorjów, które potrafią zmieścić się od Klajpedy przez całą Polskę, Czechosłowację i Austrję.

Dlatego dzisiaj nikt nie ma złudzeń co do zamiarów niemieckich. Zabór Pomorza, powiada jeden z wybitnych hitlerowców, to tylko sprawa honoru. Właściwe rozwiązanie nastąpi z chwilą całkowitej likwidacji Polski i oderwania od Rosji, Ukrainy, któraby weszła pod protektorat niemiecki. Taki jest najbliższy program niemieckiej zachłanności odnośnie do Polski i bliskiego Wschodu.

I w Polce dobrze zdajemy sobie sprawę z tych zbójeckich marzeń Niemiec. Nie liczymy na ich uczciwość, ani na ich umiarkowanie. Dla nas jest rzeczą ważną i podstawową pamiętać o tych różnych snach niemieckich i nie dać się bałamucić uspakającemi głosami. Jedna tylko sprawa jest dla nas nieznana, a mianowicie chwila, w której Niemcy spróbują żelazem urzeczywistnić swoje plany w stosunku do nas. Od tysiąca lat ten spór się toczy i nie upłynie wiele czasu, jak przeżyjemy próbę sił i naszej odporności. Nie wiemy, gdzie nas Niemcy sprowokują, czy w Gdańsku, czy na Pomorzu, czy na Śląsku, czy gdzieindziej.

Przyzwyczaili oni już świat do tego, że ten proces o ziemię polską podejmą. Bądźmy też gotowi na to, że naiwni w świecie spróbują jeszcze kosztem nas przedłużyć swój spokój i odpoczynek. Patrzyła Europa spokojnie, jak nam zabrali całą Polskę w wieku XVIII i XIX, czegóżby miała łzy ronić, gdy nam poczną teraz Niemcy następować na pięty.

Nasze zadania są jasne jak dzień słoneczny.

Zachować zimną krew i nadzwyczajną czujność. Coraz to mocniej spajać Państwo i coraz to mocniej skupiać się koło Rządu i polskich władz. Usuwać na bok próby zamętu i rozterki, być gotowymi do ofiar i wysiłku. Wpajać powszechne przekonanie iż napad na naszą ojcowiznę, na polską ziemię znajdzie nas wszystkich jak jeden żelazny i krzepki mur obronny.

Rząd ma wytężone oczy na całość naszego położenia. Społeczeństwo ufa Rządowi i temu, który od dziesiątków lat jest naszym Wodzem w zdobywaniu Niepodległości, w utrwaleniu granic, w odparciu wschodniego najazdu. Wszyscy w Polsce pamiętać winni o tem, iż przyszłość Polski zależy od naszej jedności, naszej karności, naszei Ojczyzny i naszych cnót.

Naród, który w obliczu niebezpieczeństwa skupia swoje siły koło sztandarów i koło swoich wodzów i kierowników, potrafi wytrzymać próby ciężkie, potrafi ugruntować swoją przyszłość i swoją wielkość.

Dr. Antoni Matakiewicz.

O komornikach
i czynnościach egzekucyjnych.

Gdy niedawno na furze chłopskiej jechałem do pewnej wsi w okolicy Nowego Sącza i wdałem się w pogawędkę z jadącymi na tej samej furmance gospodarzami — zapytał mi się jeden z tych gosdoparzy, co to jest komornik i czy to prawda, że komornik może na żądanie wierzyciela ściągnąć od dłużnika dług, choćby wierzyciel uprzednio o zapłatę tego długu nie zaskarżył dłużnika do Sądu i nie uzyskał na tę swoją pretensję wyroku.

W przypuszczeniu, że jest dużo ludzi, którzy w powyższych sprawach nie są uświadomieni, będę się starał ich objaśnić.

Komornik jest to urzędnik państwowy, uzdolniony do wykonywania czynności egzekucyjnych i powołany do ich pełnienia.

Mianowany zostaje komornikiem przez prezesa Sądu Apelacyjnego albo na cały okręg Sądu Grodzkiego lub tegoż część.

Okręg działalności komornika nazywa się rewirem.

Używa on tytułu „Komornik Sądu Grodzkiego“, a przy wykonaniu czynności urzędowych, a w szczególności czynności egzekucyjnych, używa oznaki, umieszczonej na piersi po stronie lewej.

Oznaka ta srebrna przedstawia orla państwowego, wspartego na plakiecie z napisem: „Komornik Sądu Grodzkiego.

Komornik otrzymuje ze Skarbu Państwa uposażenie, zaś na pokrycie kosztów utrzymania swego biura (wydatków osobowych i rzeczowych) komornik zatrzymuje dla siebie 40 prc. policzanych za czynności opłat, reszta zaś tych opłat przypada na własność Skarbowi Państwa.

Nadzór nad czynnościami komornika należy do kierownika Sądu Grodzkiego, przy którym komornik urzęduje. —

W celu nadzoru kierownicy Sądów lub wyznaczeni przez nich sędziowie mają prawo badania zażaleń na czynności komornika, przeglądania akt i ksiąg urzędowych, kontroli czynności egzekucyjnych, dokonywanych przez komornika, w szczególności, czy egzekucja prowadzona jest sprawnie i czy pobierane przez komornika należności odpowiadają przepisom.

Niektóre czynności egzekucyjne, jak zajęcia i sprzedaże ruchomości, zajęcie, opis i oszacowanie nieruchomości, zajęcie wierzytelności pieniężnych i tp. przeprowadza komornik sam, inne jak naprzykład licytacje nieruchomości, przeprowadza komornik publicznie w obecności i pod nadzorem sędziego.

Niektóre sprawy i czynności egzekucyjne należą wyłącznie do Sądu, a nie do komornika, jak naprzykład ustanowienie zarządcy przymusowego do nieruchomości dłużnika, podział nadwyżek dochodów, uzyskanych z przymusowego zarządu, postanowienie o przysądzeniu własności nieruchomości, sprzedanej w drodze licytacji, fizyczny podział wspólnej nieruchomości między jej współwłaścicieli w celu zniesienia współwłasności w drodze egzekucji itp. Komornik nie może wdrażać i przeprowadzać przeciw nikomu egzekucji na gołosłowne żądanie drugiej strony, że ktoś jest jej coś winien, czy to pieniądze, czy jakąś rzecz.

Aby ktoś mógł zażądać od komornika przeprowadzenia przeciw pewnej osobie egzekucji, musi przedłożyć komornikowi nietylko tak zwany tytuł egzekucyjny, jak wyrok sądowy, ugodę sądową, akt notarjalny, w którym dłużnik poddał się egzekucji, a termin zapłaty sumy pieniężnej lub rzeczy zamiennych ilościowo oznaczonych jest w akcie tym dokładnie wskazany i już nadszedł, ale także na tych tytułach egzekucyjnych musi być zamieszczona przez Sąd tak zwana klauzula wykonalności stwierdzająca, że tytuł egzekucyjny, jak wyrok, ugoda, akt notarjalny i tp. uprawnia do egzekucji. —

Komornikami zamianowano ludzi inteligent-

nych i nieskazitelnych, nawet ukończonych prawników, a także wielu zdolnych, doświadczonych we wykonywaniu czynności egzekucyjnych urzędników kancelaryjnych, co także daje najlepszą gwarancję należytego wykonywania przez nich powierzonych im czynności.

Wkońcu zauważyć muszę, że wszelkie używanie przemocy lub bezprawnej groźby w celu zmuszenia komornika do zaniechania lub do przedsięwzięcia pewnej czynności egzekucyjnej, dopuszczenie się czynnej napaści na komornika lub osobę użytą przezeń do pomocy przy wykonywaniu czynności egzekucyjnej lub znieważenie komornika lub tej osoby podczas pełnienia przez nich obowiązków służbowych jest przez nowy kodeks karny bardzo surowo karane kilkuletniem więzieniem lub aresztem. —

Nowe podręczniki szkolne w nadchodzącym roku.

W ostatnich dniach pojawiły się wiadomości o rozporządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 8 bm., na mocy którego od nowego roku szkolnego 1933-34, a więc od 20 sierpnia br. będące dotychczas w użytku aprobowane i zalecone podręczniki szkolne muszą być wycofane, oraz że wśród autorów i księgarzy panuje zaniepokojenie z powodu krótkiego terminu (do 15 maja b. r. przedkładania nowych podręczników do aprobaty).

Polskie Tow. Wyd. Książek uważa za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości, co następuje:

1) Nowe podręczniki szkolne będą wprowadzone od nowego roku szkolnego (1933-34) tylko w oddziałach I, II i V szkoły powszechnej i w I klasie gimnazjalnej, tj. w tych, w których od nowego roku szkolnego nauka będzie się odbywała według nowych programów. Dotyczy to tylko szkół państwowych. Szkoły prywatne będą mogły nadal używać dawnych podręczników.

2) Ani autorzy ani wydawcy nie powinni być zaskoczeni koniecznością przedstawienia podręczników do aprobaty do 15 maja 1933, gdyż o konieczności dostosowania podręczników dla wymienionych w punkcie pierwszym klas do nowych programów zostali przez Ministerstwo W. R. i O. P. poinformowani jeszcze w jesieni roku ub., a mianowicie na konferencji w dniu 3 października r. ub., o której przebiegu został wydany przez zarząd T-wa komunikat, drukowany w N-rze 19 „Przeglądu Księgarskiego“ z dnia 15 paźdz. ub. roku.

Słowo Boże.

BÓG ŹRÓDŁEM PRAWDZIWEJ MĄDROŚCI A JEJ ISTOTĄ BOJAŹŃ I MIŁOŚĆ BOŻA.

Wszelka mądrość od Pana Boga jest —
i z Nim zawsze była i jest przed wieki.
Bojaźń Pańska jest chwałą i chełpieniem —
i radością i koroną wesela.
Bojaźń Pańska ucieszy serce —
i da radość i wesele i długi żywot.
Temu, kto się Pana boi,
będzie się dobrze działo na ostatku,
a w dzień śmierci swej będzie błogosławiony.
Miłość Boga jest mądrością chwalebną.
Bojaźń Pańska wypędza grzech;
bo kto bez bojaźni jest,
nie będzie mógł być usprawiedliwiony,
Synu, przystępując do służby Bożej,
stój w sprawiedliwości i bojaźni
a przygotuj duszę swą na pokusę.
Poniż serce twe i cierp;
znoś, co Bóg na ciebie nakłada;
złącz się z Bogiem i wytrwaj,
abyś wielkim się stał przy końcu żywota twego.

W uniżeniu twojem miej cierpliwość,
wierz Bogu, a On cię wydźwignie,
chodź prostą drogą i miej nadzieję w Nim.
Wy, którzy się Pana boicie, miłujcie Go,
a będą oświecone serca wasze.
Ci, którzy się boją Pana, przygotują serca swe,
a przed oczyma Jego poświęcą duszę swoją.
Wyroku ojcowskiego słuchajcie synowie,
i tak czyńcie, abyście zbawieni byli.
Bóg bowiem ojcu dał szacunek u dzieci
i prawo macierzyńskie określił i dla dzieci ustalił

Podejmijmy walkę z kartelami na wsi.

Nie ma prawa ni boskiego ni ziemskiego, któreby zabraniało godziwej samoobrony. Bierne poddanie się przeciwnościom, dozwalanie bez sprzeciwu na wyzysk i znęcanie się drugich nad nami, to mazgajstwo i niedołęstwo, żadna zaś cnota.

To też wobec wyzysku i przemocy, jaką nad nami wykonują kartele, stańmy zdecydowanie i podejmijmy walkę, a Bóg da, że zwyciężymy. Daleki jestem od radykalnych środków, gwałtów, strajków i tp. innych dzikich metod. Niechcę głosić strajków rolnych, bojkotów miast, gdyż tą drogą zaszkodzimy tylko sobie, a najwyżej mieszkańcom miast, tak samo Bogu ducha winnym, jak wieś polska, właściwym zaś adresatom nie zrobimy nic.

Jako katolik, dobry obywatel mogę użyć środków godziwych, a skutecznych, za taką zaś rozumiem bojkot towarów kartelowych. Będzie to broń najskuteczniejsza, warunkowana tylko możnością użycia tejże broni.

Walkę tę podjąć musimy!

Nie pomogły odwoływania się do sumienia, do rozumu, do konieczności wzajemnych ustępstw. Warunki rolnicze nie dają najmniejszych danych na poprawę cen naszych produktów. — Wszystko spada, a jak ogólna konjunktura świata rolniczego wykazuje — nie ma się nic ku lepszemu.

Natomiast produkty przemysłu nie tanieją, niektóre zaś jeszcze drożeją. Taki kartel węglowy wprost kpi z najszerszych warstw ludności obniżając rabaty, podwyższając ceny. Cukier jak stanął na miejscu tak stoi, zadowolony, że mu cierpliwa ludność dozwala na wielkie zyski przy małym obrocie. A przecież gdyby cena do połowy spadła wzrosłoby spożycie wielokrotnie, tak że kartel zyskałby na tem. Przecież nic innego nie pokazała zniżka cen spirytusu. — Wszak monopol zyskał, przy grubo zwiększonem spożyciu.

Ale trudno rzucać wiecznie groch na ścianę!

Czas wykazał, że kartele radzą sobie doskonale z Rządem, który z największym wysiłkiem stara się kartelom rezonu ująć, jednak dotąd nie może wiele zdziałać. Odpowiednia ustawa kartelowa dopiero na warsztacie. Rząd konstytucyjny, musi walczyć takiemi środkami. —

Dlatego zdrowe społeczeństwo od dołu pomoże Rządowi w tej walce, a środki jakiemi do tej walki wieś polska podąży — dadzą pełną gwarancję zwycięstwa!

Wstrzymać się od zakupu każdemu wolno. — Nie muszę jeść cukru, nie muszę kupować grymaśnej skóry na obuwie, również i światła używać można bardzo ograniczenie, zwłaszcza gdy idzie o walkę. To samo odnosi się do węgla mydła, ubrania, i tp. — Dzisiejszy postęp wiedzy umożliwia nam tę walkę bardziej, aniżeli na

P. WŁADYBÓR.

BIAŁE WIDMO

17) Powieść z prawdziwego zdarzenia.

(Ciąg dalszy).

— Ślady zupełnie świeże — zauważył komisarz, w ktorego głosie czuć było silne podniecenie. — Teraz pójdziemy pojedynczo, bo loch się zwęża coraz bardziej. Ja pójdę pierwszy, bowiem w takiej ciasnocie lepiej jest władać krótką bronią.

Jakoż po kilku krokach dalej chodnik stał się tak wąski, że nawet jeden człowiek musiał się z trudem przeciskać.

Ślady z powodu miękkiej ziemi pozwalały przypuszczać że zbrodniarz wyciskał je przed chwilą i że tu już gdzieś blisko powinien się znajdować. Jednak po chwili strop chodnika tak bardzo się obniżył, iż trzeba było posuwać się na kolanach i rękach Chodnik prowadził stale w górę i skośnie, co komisarza jęło poważnie zastanawiać. Czyżby było możliwe, by tak wysoko mogła jeszcze znajdować się jaka tajemnicza komora, ostateczne oparcie dla przebiegłego zbója? Widocznie coś być powinno w tym rodzaju jeżeli wiódł tam chodnik, a co ważniejsze ten świeży trop.

Ciężka atmosfera podziemi jęła stopniowo stawać się coraz lżejszą, co jeszcze bardziej zastanawiało komisarza. Nie bacząc jednak na to spotkał się dalej z zawziętością człowieka, który rzetelnie pojmuje swoje służbowe obowiązki i nie bacząc na życie, pragnie osaczyć potwornego szkodnika.

Naraz światło latarki jakby nieco przybladło. Świeże powietrze wionęło kędyś z góry, oraz dało się odczuć miłe łagodne ciepło....

Cóżby to było?

Minięto jeszcze jeden zakręt i równocześnie w oczy komisarza uderzyło słoneczne światło... Zdumiał się niepomiernie, bowiem przygotowany był na wszelkie niespodzianki, tylko nie taką, z jaką spotkał się właśnie...

Milcząc, postąpił jeszcze kilka kroków i wsunął głowę w otwór, zarośnięty wokoło wysoką trawą i głogami. Jeszcze jeden wysiłek i znalazł się odrazu na powierzchni „grodziska“. W pierwszej chwili oślepiło go światło i świat otwarty, opromieniony słońcem.

Stał osłupiały, nie widząc nawet jak przodownik wydostaje się z nory. Ten również zrobił wielkie oczy, jakby sam sobie nie dowierzał i rzeczywistość brał za jakąś ułudę. Przez kilka sekund trwało ogłupiałe milczenie. Zdawało się, że wszystkie cielesne władze nagle przestały działać tak w komisarzu jak i w jego towarzyszu.

Świeżo zerwana ziemia nad otworem aż nadto wyświetlała zagadkę... Tędy umknął złoczyńca, sobie tylko wiadomem wyjściem, które pośród tych gąszczy było nakryte darnią i porośnięte trawą.

Pierwszy komisarz przyszedł nieco do siebie.

— Wprost nie do wiary, jak nas ten djabeł wywiódł w pole! — odezwał się bezdźwięcznie.

— Proszę, tędy się plózł po trawie — wskazał przodownik — i owym stokiem zeszedł nadół. Gdyby był teraz pies. lecz pies zamknięty z wywiadowcą...

— A niech to wszystko piorun trzaśnie! — zaklął rozwścieczony komisarz. — Pierwszy raz w swojem życiu mam do czynienia z takim rafinowanym drabem! Pojęcie wprost przechodzi, jak on zna te podziemia.... Niema dwóch zdań, że ten piekielnik jest tutejszy.

— Panie komisarzu, czy pójdziemy tym tropem? — spytał przodownik, przyglądając się śladom.

— Bez psa jest to już chyba beznadziejne, lecz niech pan idzie sam. Ja przedewszystkiem zajmę się wyswobodzeniem tamtych.

Coś jeszcze zlecił podwładnemu i jął schodzić z pagórka w stronę wyczekujących ludzi.

Gdy minął krzewy, spostrzegła go gromada-

szym dziadom i pradziadom, którzy całe swoje życie przy ówczesnych środkach żyli i szczęśliwie żywota dokończyli. — Mogli oni, możemy i my. —

Zwłaszcza wieś może ten walkę podjąć. — Kto zabroni gospodarzowi zasadzić trochę buraków cukrowych, z których w Czechach każda gosposia sporządza sobie znakomity syrop cukrowy, mimo że cukier w Czechach jest tani?

Która z naszych babek widziała drożdże prasowane, a jednak chleb pieczono, zaś na święta baby, o jakich już dzisiaj pojęcia nie mamy! —

Widział nasz dziadek skórę chromową, a jednak zdrowi byli, widać, że skóry ich wyprawy były doskonałe na wilgoć. — Prawda nie błyszczały, nie szumiały, ale też za to nie kosztowały tyle, co krowa.

To też bylebyśmy trochę zapomnieć umieli o tych pańskich manierach, jakie się na wieś ostatnio dostały — możemy z karteli drwić. —

Hasło walki z kartelami idzie przez kraj. Nasze stronnictwo wyczuwając potrzeby chwili nie kończy na gołosłownych hasłach, daje wskazówki praktyczne. — Oto umieszczać będziemy artykuły w sprawach przemysłu domowego, byśmy ludności mogli poradzić, co robić i jak robić, byśmy mogli ominąć drogie kartelowe produkty. — W ten sposób pomagając sobie samym, nikogo nie krzywdząc, zostawimy kartelom ich towary. Niechże sobie je sami zjedzą i znoszą, skoro tak drogo je cenią.

Wieś polska wróci do sposobu życia przodków przynajmniej przez czas, dokąd kartele nie wrócą do rozumu i sumienia!

Prof. Józef Bobrowski.

Z prac sejmowych.

Poprzedni tydzień był w Sejmie — oraz w Senacie — bardzo pracowitym. Z ważniejszych spraw uchwalonych w Sejmie wymieniamy:

Ustawę o wysokości odsetek od wkładów i innych pieniężnych lokat w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach.

W dziedzinie kredytu hipotecznego projekt obniża proc. do 6 prc., w kredytach rolniczych prywatnych urzędy rozjemcze mogą obniżać odsetki do 4,5 prc. rocznie.

Ustalenie maksymalnej granicy odsetek od wkładów jest koniecznością. Projekt ustawy uzupełniony został teraz dodatkiem, że granica stopy ustalonej przez ministra skarbu nie może być niższa od stopy płaconej od wkładów przez PKO., powiększonej o 1/6 tej stopy.

Ustawę o wypuszczeniu biletów skarbowych. Ustawa upoważnia ministra skarbu do dopuszczenia biletów skarbowych w serjach z terminami płatności nie dłuższemi, jak jeden rok. Ogólna suma każdocześnie znajdujących się w obiegu biletów nie może przekraczać 200 miljonów zł.

O ulgach kredytowych dla rolnictwa.

Ogólne zadłużenie rolnictwa na 1 października ub. r. oblicza się na sumę 4.621 miljonów. Zadłużenie krótkoterminowe wynosi w rolnictwie 68 prc. zadłużenia długoterminowego. Jest to stan anormalny, wskazujący na konieczność poprawy w tej dziedzinie. Rząd wybrał drogę umożliwienia dobrowolnych układów między dłużnikami a instytucjami kredytowemi, zapewniający tym ostatnim pomoc skarbu państwa. Ustawa upoważnia ministra skarbu do założenia banku akceptacyjnego w formie spółki akcyjnej do obejmowania udziału w kapitale zakładowym tej instytucji. Skarb obejmuje poręką 30 prc. ogólnej sumy zobowiązań tego banku do maksymalnej kwoty 75 milj. zł. Ogólna suma zobowiązań banku nie może przenosić dwudziestokrotnej sumy kapitałów własnych.

O ulgach dla nowowznoszonych budowli.

Ma ona wywrzeć wpływ na zmniejszenie bezrobocia i na potanienie mieszkań. W ostatnim czasie odezwały się głosy, domagające się ustawowego obniżenia komornego. Te rzeczy raczej należy pozostawić działaniu prawa podaży i popytu. Obecna ustawa ma zachęcić do budowania nowych domów i zapewnić osobom, które budowały domy w poprzednich latach, te ulgi, na które one liczyły na podstawie przepisów dotychczasowych ustaw.

W głosowaniu, po odrzuceniu poprawek, projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

P. Galins przedstawił sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminach spłaty wierzytelności hipotecznej.

Ustawę o orderze wojennym „Virtuti Militari".

Order ten zdobi dziś pierś około 5 tysięcy wojskowych czynnych i znajdujących się poza służbą, zdobi trzydzieści kilka sztandarów najdzielniejszych pułków, zdobi herb bohaterskiego miasta Lwowa. Po skreśleniu dziejów orderu sprawozdawca przedstawia osnowę projektu.

Data 11 listopada jest związana z ideologją tej ustawy. Wojsko nie może być odgraniczone od narodu. Jest to data, w której cały naród, bez względu na przekonania, na zjawienie się jednego człowieka, poczuł w sobie krew wojenną i rozbroił najpotężniejszą armję, jaką była armja niemiecka. Dlatego też order, którego nie daje się koniecznie wojskowym, lecz temu obywatelowi, który na swojej ziemi najeźdźcy nie ścierpi, choć cudzego nie pragnie.

Ustawę o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zapowiedź tej ustawy wywołała sprzeciwy ze strony naszej „kochanej" opozycji. Jakżeby mogło być inaczej. My jednak uważamy stanowczo, że wydanie takiej ustawy jest przedewszystkiem aktem niezbędnej przezorności i każdy rząd w danych warunkach przyszedłby do izby z żądaniem takich pełnomocnitw. Opozycja twierdzi, że takich pełnomocnictw nikt dotąd nie żądał. Istotnie przed majem było to niemożliwe, gdyż dopiero przez zmianę konstytucji stało się udzielenie takich pełnomocnictw dopuszczalne. Z formalnego punktu widzenia nie podniesiono przeciw udzieleniu takich pełnomocnitw żadnego zarzutu.

Jest to dowód, że wypadki ostatnich czasów na obu półkulach świata stwierdzaja w sposób dosadny, że zarzutów takich nawet opozycja podnosić nie może. Już w ubiegłym roku, referując projekt ustawy o pełnomocnictwach, powoływano się na artykuł 48 konstytucji niemieckiej, zastosowany przez ówczesny rząd niemiecki do zamierzonej ustawy o pełnomocnictwach, która była podyktowana względami na bezpieczeństwo publiczne, a później wykorzystana do rozwiązywania skomplikowanych zagadnień gospodarczych.

W tym roku, kiedy przedłożenia rządowe Hitlera idą bardzo daleko wolę na eksperyment niemiecki nie powoływać się, ale na jaskrawe przykłady, jakie widzimy w Stanach Zjednoczonych i Austrji. Zaznaczam, że pełnomocnictwa te,

— Widzicie ludzie — ktoś nagle się odezwał — dyć to komisarz ku nam idzie...

— Przecież on wlazł do lochów! — zdziwił się drugi.

— No wlazł! — stwierdziło kilka głosów.

— A więc jakim sposobem wziął się teraz na wierzchu?

Nikt nie miał na to odpowiedzi, tylko zdziwione oczy wszystkich tkwiły w postaci komisarza, nie mogąc pojąć żadną miarą skąd wziął się na grodzisku.

Po chwili wyjaśnił sam komisarz, czyniąc ostre wyrzuty, że będąc tutejszymi, nie wiedzieli zupełnie jeszcze o jednem wyjściu zamaskowanem w głogach.

— Panie konwisorzu, — jakiś chłop się odezwał — myśmy wiedzieli, że jest wejście od Wisły, no i to główne przy którem czatujewa.

Któż mógł wybadać ze jest jeszcze ukryte pod wierzchołkiem?

— A właśnie jest — przerwał gniewnie komisarz — i ten zbój się ulotnił, żeście go nawet nie spostrzegli! Gdyby nie wasze zapewnienia, bylbym obsadził całą górę wokoło i zbój w tej chwili byłby już w naszych rękach.

Chłopi jakby po części uznali własną winę bo nikt już ku obronie nie chciał zabierać głosu. Wreszcie z za wylotu „grodziska" ukazało się kilku parobków z miejscowym posterunkowym, niosących dwa potężne kilofy, siekiery i oskarby. Długo czekano na ich powrót, zaczem komisarz wydał rozkaz do bezwłocznej ratunkowej akcji. Ochotników do rozbijania drzwi kamiennych było teraz aż nadto, bowiem każdy, czując obecnie bezpieczeństwo i uzbrojoną policję, pragnął naocznie przyglądać się podziemiom, o których tyle nasłuchał się od dziecka.

Po chwili ośmiu silnych chłopaków z policją na przedzie udało się do lochu. Reszta gromady poczęła się rozchodzić, że pozostali jedy nie najciekawsi i ci puszczali wodze fantazji, której treścią był straszliwy morderca, może mieszkaniec tych straszących podziemi, a może nawet jaki zły duch, który tylko gdy dokonywał zbrodni przybierał ludzką postać na siebie,.

Upływała godzina za godziną i znacznie było już z południa, kiedy nareszcie wybiegł najsamprzód z lochu pies, a za nim reszta ludzi wydostała z wnętrza na wytęsknione dzienne światło. Na twarzach wszystkich widać było zmęczenie, zaś stępione kilofy świadczyły najwymowniej, że twarda skała opierała się długo. Wyzwoleni więźniowie aż się zatoczyli od świeżego powietrza i rażących promieni, czego na tyle długich godzin pozbawił ich ten przeklęty piekielnik.

Pomimo jednak ogromnego znużenia, zacięty wywiadowca ruszył zaraz na wierzchołek fatalnego „grodziska", nie tyle aby zobaczyć miejsce ucieczki zbója lecz przy pomocy psa tropić go dalej. Zapomniał, że mu dokucza głód, że usta wyschły mu z pragnienia, — wściekłość miotała nim jak burza i parła naprzód za złoczyńcą.

Niestety, po godzinie wrócili wszyscy pod „grodzisko" bez najmniejszego rezultatu: trop wcielonego djabła wywęszył pies wręcz świetnie, wskazał go przez pszenicę, potem wiklinę do rzeki i tam nad wodą ślad się urwał. Nie ulegało wątpliwości, że nieuchwytny zbrodniarz stąd odpłynął kajakiem i jak duch przepadł, nikt bowiem nie widział żadnej łodzi na rzece.

Tak więc wszystko spełzło na niczem i zbój z osaczonej pułapki wydostał się na wolność, ażeby władzom bezpieczeństwa nie dać odetchnąć ani chwili.

Wieczorem cała policyjna obława wróciła do Nadbrzezia poczem autem odjechano do miasta. Pozostał tylko wywiadowca, ale bez psa, gdyż w dalszych jego planach pies byłby mu ciężarem.

Aliści mimo różnych podstępów nie jemu było przeznaczone ujęcie tajemniczego zbója, lecz człowiekowi który dziś cierpiał rozpaczliwie, który siedział przy łożu nieprzytomnej Anusi, nieszczęśliwej ofiary potwornego napadu, a tym człowiekiem czy też narzędziem w ręce sprawiedliwego Boga miał być wybraniec napół żywej sieroty — Stach Kobyłecki. On miał ją pomścić, oraz wszystkie ofiary z których wyroczył krew wraz z życiem ten zwyrodniały potępieniec.

C. d. n.

a to w związku z artykułem 3 konstytucji, obejmują cały okres ustawodawstwa państwowego. Ustawa nie nastręcza wątpliwości formalnych. Chodzi tu o zagadnienie poczucia powagi chwili i doniosłości problemów, które stoją przed państwem. Nie mogę się powstrzymać od jednej uwagi.

Nasi przeciwnicy nie chcą zrozumieć grubej różnicy, jaka zachodzi nie formalnie, ale w treści między rządami dawniejszemi a dzisiejszym. Rząd dzisiejszy nie wychodzi z przetargu politycznego, czy chociażby grupowego w łonie jednego obozu. Ministrowie nie są członkami zarządu spółki, zwanej większością sejmową. Stosunek nasz do członków rządu jest stosunkiem do naszych moralnych wodzów, posiadających nasz całkowity kredyt. Pełnomocnictwa są tylko formalnym wykładnikiem treści moralnej tego stosunku.

Potrzebę pełnomocnictw uzasadnił w mocnych słowach p. premjer Prystor, a ze strony bloku odpowiednią deklarację odczytał p. prezes Sławek. —

Te ustawy ważniejsze i wszystkie inne poszły do Senatu, a wróciwszy stamtąd do Sejmu, będą ostatecznie uchwalone w ostatnim tygodniu bieżącej sesji.

Z Polski.

MARZEC.

2. N. 5 Postu (Czarna) Franciszka z Pauli.
3. P. Benedykta z St. Filadelfjo.
4. W. Izydora bisk. Dokt. Kościoła.
5. S. Wincentego Fererjusza, wyzn.
6. C. Tymoteusza męcz.
7. P. Siedmiu boleści N. M. P.
8. S. Amancjusza, bisk. i wyznawcy.

W sprawie świadectw przemysłowych. Odmiennie od praktyki stosowanej przez niektóre władze skarbowe, przy zaliczaniu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wyjaśniło ministerstwo skarbu w drodze okólnika, że w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, których kategorja świadectw przemysłowych jest uzależniona od ilości zatrudnionych pracowników nie należy brać w rachubę uczniów zatrudnionych w przedsiębiorstwie na podstawie umowy, zawartej w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 6 czerwca 1927.

Zmarł po stracie dolarów. We wsi Hrycowicze gm. Janowskiej, 5-letni syn Zygmunta Pietkiewicza, znalazłszy ukryte w starym tygodniku 1350 dolarów, powycinał nożyczkami główki prezydentów Stanów Zjednoczonych i w ten sposób banknoty zniszczył.

Pietkiewicz wróciwszy z kościoła i zauważywszy poniszczone banknoty, dostał silnego ataku i przed przybyciem lekarza zmarł. Pietkiewicz wróciwszy przed rokiem ze Stanów Zjednoczonych, zbudował nowy dom i założył nowoczesne gospodarstwo. — W czasie gdy 5-letni synek niszczył pieniądze, matka jego była zajęta w kuchni przy gotowaniu obiadu.

Ulgi w ściąganiu zaległości podatkowych w handlu. Wyłoniona z komisji handlowej przy ministrze przemysłu i handlu podkomisja opracowała i przedłożyła ministerstwu skarbu wnioski w sprawie ulg, jakie minister skarbu zamierza zastosować wobec zaległości podatkowych w handlu.

Sprawa ta będzie uregulowana w drodze okólnika ministerstwa skarbu, który jest obecnie opracowywany, a który ustali, jakie zaległości będą mogły być uznane za nieściągalne.

W okólniku tym upoważni nadto ministerstwo skarbu naczelników urzędów skarbowych do uznania, we własnym zakresie, zaległości podatkowych w indywidualnych wypadkach i w granicach do 100 zł. za nieściągalne.

Śmierć staruszków w płomieniach. W nocy z dnia 19 na 20 bm. wybuchł pożar we wsi Komin, gmina Rędziny w Kieleckiem, który szerząc się z gwałtowną szybkością, objął w szybkim czasie kilkadziesiąt budynków.

Straszliwą śmierć w płomieniach ponieśli: Piotr Tubiak, który liczył około 100 lat oraz 60-letnia Małgorzata Święcik. Zwłoki obojga uległy zupełnemu zwęgleniu.

Ciężkie poparzenia odniosła Florentyna Knapik. Kompletnemu zniszczeniu uległo 12 zagród. Przyczyny katastrofalnego pożaru na razie nie znane.

Konieczność kredytów siewnych. Przedstawiciele rolnictwa podjęli zabiegi, aby banki państwowe uruchomiły kredyty siewne w sumie około 5 milj. zł. Pieniądze te rozprowadzone na wsi za pośrednictwem lokalnych instytucji kredytowych mogą przyczynić się do złagodzenia grożącego niebezpieczeństwa, bowiem nieobsianie wiosną pól musiałoby pociągnąć za sobą wzrost nędzy na wsi i przysporzyć znaczną ilość bezrobotnych.

Pomoc siewna dla drobnych rolników w naturze. Państwowy Bank Rolny rozpoczął, jak corocznie, akcję pomocy siewnej dla drobnego rolnictwa. W bieżącym sezonie wiosennym pomoc ta udzielana będzie w postaci gotowego ziarna na zasiewy wiosenne.

Z pomocy tej korzystają już województwa wschodnie i południowe. Wartość gotowego ziarna, przeznaczonego na pomoc siewną wynosi około miljona złotych.

Koniec kartelu benzynowego i smarowego. Z dniem 1 kwietnia wygasa umowa kartelowa na sprzedaż benzyny i smarów. Umowa ta nie będzie prolongowana i między firmami benzynowemi rozpocznie się walka konkurencyjna.

Już obecnie poważniejsze firmy benzynowe podejmują się dostaw po cenach znacznie niższych od cen kartelowych.

Sprawa Centrolewu w Sądzie Najwyższym odbędzie się 9 maja. Prezes wydziału II karnego Sądu Najwyższego gdzie niedawno wpłynęły akta procesu, H. Liebermana i innych przywódców Centrolewu wyznaczył termin rozprawy głównej w Sądzie Najwyższym na dzień 9 maja.

Sędziowie oraz prokurator mają więc niewiele czasu na zapoznanie się z obszernym materjałem tej wielkiej sprawy, obejmującym grube tomy akt.

Chrzest żydów przy asyście policji. — Na Wileńszczyźnie stara rodzina żydowska Zalc złożona z 7 osób przyjęła religję chrześcijańską. Chrzest odbył się w Miłoszewiczach przy asyście oddziału policji, gdyż współwyznawcy usiłowali nie dopuścić do chrztu.

Sowiety zwiększą zakupy w Polsce. Przedstawiciele sowieckich trustów gospodarczych którzy w kwietniu br. przybywają z wycieczką do Polski, zamierzają w czasie pobytu w Warszawie, podjąć z polskiemi kołami gospodarczemi rozmowy na temat ożywienia polsko-sowieckich stosunków handlowych.

Wobec wzmagającego się naprężenia między Berlinem a Moskwą. Sowiety wycofują z Niemiec znaczne zamówienia i kierują je do innych krajów.

Z państw europejskich znaczne zamówienia sowieckie otrzymała ostatnio Francja. Sowieckie sfery gospodarcze pragną poczynić większe zamówienia również w przemyśle polskim.

Ulgi Monopolu Tytoniowego dla hurtowników. Monopol Tytoniowy liczył dotąd hurtownikom po 2 zł. 20. gr za skrzynię drewniane, w których wysyłał towar.

Hurtownicy przy bardzo niskich procentach jakie mają od Monopolu z opłat za skrzynie byli bardzo niezadowoleni. Za skrzynię machorki wartości 500 zł. hurtownik zarabiał wszystkiego 4 zł. (0.8 proc.), a za skrzynię zapłacić musiał 2 zł. 20, czyli na 500 zł. miał zaledwie 7 zł. 80 gr. zarobku. Oczywiście było to zamało i hurtowników zniechęcało.

Obecnie za skrzynię Monopol nic nie będzie liczył. W ten sposób na transporcie machorki za 700 zł. hurtownik zarobi nietylko swój pełny procent, ale jeszcze będzie mógł sprzedać skrzynię.

Zniżka cen odlewów stalowych. Syndykat Polskich Odlewni Stali komunikuje, że w rezultacie przeprowadzonych pertraktacyj z ministerstwem przemysłu i handlu, obniżył ceny obowiązującego cennika na odlewy stalowe o 12 proc. ustalając w ten sposób ceny minimalne.

Obniżka ta dotyczy zamówień otrzymywanych przez Syndykat po dniu 4 marca r. b.

Obniżki taryf kolejowych od 1 kwietnia. Na zjeździe naczelników wydziałów handlowo-taryfowych wszystkich dyrekcyj kolejowych omówiono sprawę obniżek w taryfie drobnicowei, wagonowej, pośpiesznei ekspresowej, które będą obowiązywać już od 1-go kwietnia br.

Ponadto omówiono sprawę zaprowadzenia statystyki przewozów ulgowych, co umożliwi kontrolę opłacalności zniżek taryfowych, udzielanych przez koleje.

Wyjaśnienie. W Ludzie kat. z dnia 5. III. br. Nr. 9. była w rubryce „Co pisze lud" korespondencja podpisana literami J. R., w której była mowa o pracownikach powiatowych i samorządowych, zarabiających swą pracą — prócz urzędowych poborów. —

Aby nie było żadnych nieporozumień. oświadczamy, że w artykule tym były wyrażone jedynie zapatrywania autora artykułu, a nie Redakcji. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że łatwo zrzucać projekty i obcinać „pensje", ale trudniej.

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

16) # HONOR
i prawna jego ochrona.

VII.

(ciąg dalszy).

Honor Narodu i Państwa.

Kodeks karny polski otoczył prawną opieką honor nie tylko jednostek fizycznych, lecz także wszelkiej zbiorowości ludzkiej bez względu na formę jej organizacji (art. 255 k. k.). W konsekwencji również honor Narodu i Państwa Polskiego musiał doznać prawnej ochrony.

Art. 152 k. k. postanawia, że **„kto publicznie lży lub wyszydza Naród albo Państwo Polskie — podlega karze więzienia do lat trzech lub aresztu do lat trzech"**.

Co należy rozumieć pod pojęciem Naród Polski? Czy tylko chodzi o ochronę prawną tego zbiorowiska ludzi, którzy są ze sobą złączeni wspólnością języka, historji, kultury i pochodzenia, a co powszechnie nazywa się narodowością lub narodem? Czy też ustawodawca miał na myśli wszystkich obywateli Państwa Polskiego bez względu na ich narodowościową przynależność w tem pojęciu, które we Francji znane jest pod nazwą ludu?

Chodzi tu o rzecz zasadniczą, ustrojową. Po odpowiedź należy się przeto zwrócić do tej ustawy, która stanowi o zasadach ustroju Państwa Polskiego. Obowiązująca Konstytucja zna oba pojęcia. Zarówno pojęcie narodu jak i narodowości. O narodzie mówi Konstytucja we wstępie: „My, Naród Polski dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli,... tę oto Ustawą Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy".

Nie ma więc Konstytucja na myśli, mówiąc o Narodzie Polskim, jedynie tych obywateli Państwa Polskiego którzy narodowościowo są Polakami, lecz wogóle wszystkich obywateli polskich bez względu na ich narodowościową przynależność. Wprawdzie wstęp do Konstytucji nie jest wiążącą mocą ustawodawcy, lecz przecież można poznać z jego treści i wyrażeń wolę i intencję ustawodawcy. Zresztą i te części Konstytucji, które posiadają rygor prawa powszechnie obowiązującego, mówią o Narodzie Polskim w wyżej podanem pojęciu. Art. 2 Konstytucji stanowi: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu". Nie mówi nawet wyraźnie do jakiego narodu. Oczywistą jest rzeczą, że ma na myśli Naród Polski jako ogół obywateli Państwa Polskiego bez względu na ich pochodzenie,, narodowość, język, rasę lub religję" — (art. 95 Konst.). —

Przedmiotem występku z art. 152 k. k. może być jednak nietylko Naród Polski w przedstawionem zrozumieniu lecz także Państwo Polskie.

Co należy rozumieć pod pojęciem państwa to ustaliło prawo międzynarodowe. W myśl jego postanowień na pojęcie państwa składają się trzy elementy, a mianowicie: terytorjum o ustalonych i określonych granicach, ludność mieszkająca na owem terytorjum i władza suwerenna, zwierzch-

jesi utrzymać w powiecie życie gospodarcze, społeczne i kulturalne na jakim takim poziomie — tyle dla wyjaśnienia. —

Jubileusz kapłaństwa ks. arcyb. dr. Leona Wałęgi. Miasteczko Tuchów ad Tarnów było terenem podniosłej uroczystości, które 25 b. m. święcił ks. arcybiskup dr. Leon Wałęga.

Przed cudownem obrazem Matki Boskiej Tuchowskiej w klasztorze OO. Redemptorystów dostojny Jubilat odprawił o godz. 9 rano cichą Mszę św., poczem zebranym udzielił swego błogosławieństwa.

Sumę odprawił ks. biskup sufragan Komar z Tarnowa, porywające kazanie wygłosił ks. dziekan Wcisło z Tuchowa. W tej niezwykle podniosłej uroczystości wzięli udział dostojnicy kościelni, a to ks. metropolita biskup Twardowski ze Lwowa ks. biskup Lisowski, świeżo mianowany pasterz diecezji tarnowskiej, ks. opat Magiera ze Szczyrzyc, ks. Piątek. rektor Jezuitów z Nowego Sącza i około 40 księży. We wszystkich kościołach diecezji tarnowskiej zostały odprawione nabożeństwa za pomyślność dostojnego Jubilata.

Ameryka chce pić.

Dochodzi północ; mieszczuch chicagowski kiwa się i ziewa przy pudle swego głośnika, chce jednak doczekać sakramentalnych słów pożegnania: hallo, hallo! Panie i panowie! Kto chce naprawdę spędzić dobrą, spokojną noc, niech za kilka tygodni, kiedy już wolni będziemy od prohibicji, nie zapomni wychylić paru kufli dobrego piwa! A teraz życzę wam dobrej nocy!“

Zapowiedź ta brzmi w uchu prohibicjonisty jak najpiękniejsza muzyka.

A więc już za kilka dni... Chicago zamieni się w miasto piwoszów.

Czego-bo ludziska nie obiecują sobie po uroczystym dniu otwarcia wyszynku piwa!

Już dziś swoi i obcy piwowarzy roztaczają oszałamiającą propagandę, w pierwszym rzędzie przez radjo. Niema dnia, by nie nadawano wesołego słuchowiska z chóralnemi śpiewami i monologami ku pochwale piwa. Najczęściej rzecz się rozgrywa w jakiejś knajpie monachijskiej, w gronie piwoszów, wesoło postukujących kuflami.

Ale czykagowiakom nie trzeba dodawać animuszu: sami będą wiedzieli, co zrobić z kuflem perlistego, bursztynowego płynu, tej najkosztowniejszej z goryczy świata.

* * *

A propos piwa, przypomniećby należało spragnionej tego trunku Ameryce, że piwo — wbrew utartemu mniemaniu — nie jest bynajmniej wynalazkiem niemieckim.

I w Polsce miało piwo swoich entuzjastów, niemniejszych, niż obecnie w Ameryce! Opiewali je nawet poeci, a jeden z nich — Syrokomla — tak rozprawił się z zachłannością Niemców w tej dziedzinie:

Chcieli nam Niemcy wydrzeć Kopernika —
Z przywłaszczonego odarto ich blasku!.
Chcieli nam dowieść, że piwo wynika
Z ich wynalazku!

Ale w prastarych kronikach stwierdzona
Jest po wsze wieki wielka prawda żywa:
Bolesław Chrobry przyjmował Ottona
kufelkiem piwa!

Z tem świadectwem poety możemy wieźć nasze piwa na wystawę do Chicago!





Zaprzysiężenie Ks. biskupa Lisowskiego.

P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu p. prezesa Rady Ministrów A. Prystora, p. ministra W. R i O. P. Jędrzejewicza, zastępcy szefa kancelarji cywilnej dr. Skowrońskiego, zastępcy szefa gabinetu wojskowego mjr. Jurgielewicza i kapelana przybocznego ks. prałata Bojanka, odebrał onegdaj na Zamku przysięgę od biskupa diecezji tarnowskiej Lisowskiego.

---

nia i niezależna nad ludnością i ziemią. Lżenie lub wyszydzanie jednego z tych elementów składowych pojęcia państwa wyczerpie znamiona przestępne występku z art. 152 k. k. o ile będzie dotyczyło Państwa Polskiego. —

Działanie przestępne polega na lżeniu lub wyszydzaniu. Nie podpada przeto pod ten przepis k.k. rzeczowa krytyka Narodu czy Państwa Polskiego, chociażby nawet bardzo ciężkie czyniła zarzuty n. p. ustrojowi państwowemu.

Co należy rozumieć pod pojęciem „lży i wyszydza“, tego sama ustawa nie określa, a motywy Komisji Kodyfikacyjnej stwierdzają, że „są to pojęcia życia codziennego, nie wymagające bliższych komentarzy, ich cechą jest oczywiście zamiar podania“ na pośmiewisko i sponiewierania, o czem w każdym wypadku poszczególnym orzeknie Sąd.

Przez lżenie należy rozumieć wszelkiego rodzaju akcję nacechowaną zamiarem miotania na kogoś obelg, wyzwisk bez względu na to czy w czasie i miejscu dokonania tej akcji dane wyrażenie uchodzi za obelżywe czy nie, względnie czy jest wogóle zrozumiałe. Decydującym jest zamiar lżenia, którego konstrukcja zbliżoną jest do pojęcia „naruszenia cudzej własności osobistej“ w myśl art. 256 k. k. o czem już była mowa.

„Pojęcie wyszydzania mieści w sobie znamiona „pomawiania z art. 255 k. k. a polega na wytykaniu .u drugiego jego wad, ujemnych właściwości i t.d. Akcji sprawcy powinna przytem towarzyszyć zawsze złośliwość. Rezultatem tej złośliwej akcji może być podanie w pogardę opinji publicznej wyszydzonego, względnie ośmieszenie go w oczach drugich a w każdym razie poniżenie.

Zarówno lżenie jak i wyszydzanie musi być dokonane w sposób publiczny. Jest to cecha konieczna do uznania sprawcy winnym występku z art. 153 k. k. Co zaś należy rozumieć pod pojęciem „publicznie“ o tem już była mowa.

Okazywanie niechęci lub lekceważenia dla Państwa Polskiego nie stanowi przestępstwa: — Stanowi jednak wykroczenie administracyjne, karane przez Starostwa karą aresztu do 2-ch tygodni lub grzywny do 500 zł. Warunkiem karalności za to wykroczenie jest publiczny charakter akcji sprawcy i demonstracyjny sposób przejawienia niechęci lub lekceważenia.

Na równi z Państwem Polskiem chroni ów 18 art. prawa o wykroczeniach również wszelkie instytucje państwowe przed publicznem i demonstracyjnem okazywaniem im niechęci lub lekceważenia.

Cechą charakterystyczną tego występku z art. 152 k. k. jest to, że ich przedmiotem jest nie tyle sam Naród lub Państwo Polskie le poszanowanie tym instytucjom należne z uwagi na walor, który stanowią w życiu jednostki i społeczeństwa. Przez to bowiem, że ktoś lży lub wyszydza Państwo Polskie, to ostatnie nie jest bynajmniej narażone na niebezpieczeństwo. Narażony jest jednak na niebezpieczeństwo ład i porządek publiczny, którego jednym z elementów składowych jest poszanowanie do Państwa, jego organizacji i nawet oznak zewnętrznych Państwa jak godeł, chorągwi, sztandarów itd. Cdn

Baczność Pomorzanie!

W tych dniach odbył się w Bydgoszczy wspaniały wiec protestacyjny przeciwko zakusom naszego sąsiada zachodniego na prastarą ziemię polską, którą propaganda niemiecka zwie „korytarzem". Trzydzieści tysięcy ludności polskiej z Bydgoszczy, z miast, miasteczek i wsi pobliskich zgromadziły się na tym wiecu.

Z tych trzydziestu tysięcy piersi dobył się zgodny okrzyk oburzenia i protestu przeciwko bezczelnym domaganiom się propagandy niemiecko-pruskiej.

Pomorze było od wieków, jest i będzie nierozłączoną częścią Macierzy Polskiej, i cały Naród Polski stanie jak jeden mąż, jeśli zajdzie tego potrzeba, w obronie granic, nienaruszalności i niepodległości swej Ojczyzny.

Ale niestety, po ukończonym wiecu, po jednogłośnem uchwaleniu pięknych i rozumnych rezolucyj, niejeden z jego uczestników zakurzył „prawdziwe pruskie" z Gdańska szwarcowane cygaro . . . .

Bezmyślne przyzwyczajenie, wmówione przez wrogów naszych fałszywe przekonanie, że cygara pruskie są lepsze od wyrabianych przez Polski Monopol Tytoniowy, skłania niejednego do ulegania pokusie.

Przemycane z Niemiec cygara mają wciąż jeszcze znaczny pokup wśród polskiej ludności Pomorza. Palacz tych przemycanych cygar nie zastanawia się, jak wielką wyrządza krzywdę Skarbowi Polskiemu, a więc i Pomorze.

W ubiegłym roku budżetowym Polski Monopol Tytoniowy wpłacił 350 milj. złotych czystego zysku.

Jest to więcej niż trzecia część budżetu wojskowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Kto pali przemycane cygara, papierosy lub tytoń, dorabia wroga, osłabia siłę obronną własnego Państwa.

A więc, baczność Pomorzanie!

Na ołtarzu miłości Ojczyzny i konieczności utrzymania naszej siły zbrojnej, która jest najlepszą gwarancją nienaruszalności naszych granic, należy bez wahania złożyć ofiarę z własnych, bezmyślnych przyzwyczajeń i zamiłowań.

Ani jeden grosz palacza polskiego nie pójdzie na dorobek naszych wrogów. Wielka idea obrony Ojczyzny musi znaleść swój wyraz również i w drobnych czynach życia codziennego, z których składa się siła i dobrobyt Polski.

Świadomy.

Ze świata.

Gigantyczna radjostacja sowiecka pod Moskwą. Pod Moskwą zakończono obecnie prace około budowy olbrzymiej radjostacji o sile 500 kilowat. — Największe stacje europejskie miały dotąd po 100 do 125 kilowat. Największe zaś stacje Ameryki nie przekraczały 250 kilowat.

Nowa radjostacja rozpocznie pracę w najbliższych dniach i służyć będzie propagandzie i agitacji komunistycznej.

Nowy olbrzym. W Nowym porcie w stanie Wirginja (Stany Zjedn.) spuszczono na wodę olbrzymi lotnisko-wiec, który rozmiarami przewyższył wszystkie istniejące na świecie. Okręt ten może pomieścić na pokładzie 500 samolotów. Dla ułatwienia startu samolotom zainstalowano na jego pokładzie trzy katapulty.

12.7 miljonów bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych. Stan zatrudnienia w przemyśle amerykańskim zmniejszył się w styczniu b. r. w stosunku do miesiąca poprzedniego o 2.9 proc.

Według danych Bureau of Lacour Statistic, stan zatrudnienia w styczniu b. r. wynosił tylko 56.6 proc. przeciętnego stanu z roku 1926, 64.8 proc. ze stycznia 1932, 73.1 proc. ze stycznia 1931, 95.2 proc. ze stycznia 1929.

Przewodniczący amerykańskich związków zawodowych oświadczył ostatnio, że liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 12.700.000 osób.

Ameryka za kilka dni zacznie pić. Prezydent Roosevelt podpisał onegdaj przyjęte przez kongres przedłożenie, według którego w przyszłości jest dozwolony wyszynk 3,2-procentowego piwa, lekkich win i. t. d.

Sprzedaż dozwolonych napojów alkoholowych rozpoczyna się 7 kwietnia b. r.

Płaczące psy. Podobno pewnemu hodowcy pinczerów w Anglji udało się wychować gatunek psów płaczących. Stworzenia te uzewnętrzniają w potoku łez najdrobniejsze niezadowolenie albo złość. Ten płacz pinczerów spodobał się bardzo ekscentrycznym Anglikom, a zwłaszcza Angielkom i pomysłowy hodowca zarabia nieźle na snobiźmie ludzi. Kto wie jednak, czy Liga Opieki nad zwierzętami nie zaprotestuje przeciw procederowi zarobkowemu kosztem łez psich.

Post żydów amerykańskich. Stowarzyszenia rabinów amerykańskich proklamowały na 27 b. m. dzień postu na znak protestu przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech.

„Rok Święty" na znaczkach pocztowych. Z okazji „Roku świętego" urząd pocztowy państwa watykańskiego zapowiedział wydanie czterech znaczków pocztowych przedstawiających Chrystusa Pana na krzyżu.

Krwawe stłumienie buntu w armji czerwonej. Wedle wiadomości ze źródeł japońskich w 55 pułku piechoty armji sowieckiej stacjonowanym w miejscowości Dauri, wybuchł bunt, ponieważ żołnierzom już od trzech miesięcy nie wypłacono żołdu.

Bunt ten został zlikwidowany przez G. P. U. przy zastowaniu drakońskich środków, przyczem kilkunastu żołnierzy zostało rozstrzelanych.

Zabójca Czermaka na krześle elektrycznem. Dzienniki amer. podają opis egzekucji na osobie Joe Zangary, sprawcy zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, a jednocześnie zabójcy burmistrza Chicago Czermaka.

Zangara zasiadł na krześle elektrycznym rankiem, dn. 20 go b. m. Powiadomiony w przeddzień o oczekującym go jutrze, przyjął z całym spokojem tragiczną wiadomość. Zadysponował sobie obfitszą niż zwykle kolację i o zwykłej porze udał się na spoczynek.

Nazajutrz wprowadzony do sali egzekucyjnej, wyraził zdziwienie, że stracenie odbędzie się w obecności tak nielicznego grona świadków.

— Nawet fotografa niema — utyskiwał.

Nie tracąc równowagi ducha, zajął miejsce na krześle elektrycznem, wołając:

— Wszyscy kapitaliści są bandą łotrów. Dowidzenia, panowie. Dowidzenia wszystkim.

A potem:

— Panie Szeryfie, niech pan naciśnie guzik.

Ciało skazańca wyprężyło się i po chwili zwisło bezwładnie.

Lekarz skonstatował zgon.

Inż. Juljusz Czuj.

3) # MASZYNA
a kryzys światowy.

A więc jednak mechanizacja, powiedziałby ktoś, wprowadza zaburzenia na rynku pracy! Owszem. Czyż jest jednak na świecie jakaś dziedzina życia tak ustalona, by w niej nie zachodziły zmiany? Powiedzmy, że w imię dobra ogółu wstrzymujemy wszelki postęp na drodze intenzyfikacji produkcji i utrzymuje się stan jakiś trwały. Czyż za jakiś czas wskutek samego wzrostu ludności równowaga nie zostałaby zachwianą w sposób jeszcze bardziej przykry, bo bezwzględnie trwały? Czyż upaństwowienie produkcji nie prowadzi do podobnych rezultatów? Otóż wahania są nieuniknione i są zdrowym objawem życia, rzeczą tylko ekonomistów jest przez rozumną gospodarkę wspomagać procesy naturalne zdrowe, a wcześnie zapobiegać objawom niebezpiecznym grożącym chorobami organizmów gospodarczych.

Więcej zrozumienia ekonomji w polityce, więcej czynów, niż słów w dziedzinie współpracy gospodarczej narodów!

Pragnę tutaj równocześnie zwrócić uwagę na odwrotne działanie rozwoju technicznego tj. przysparzające źródeł dochodu ogółowi. Jeżeli się chwilę zastanowimy, spostrzeżemy, że mimo tak wielkiego postępu w dziedzinie technicznej i mechanizacji ilość pracowników ogólna nie maleje ale właśnie dzięki temu rozwojowi gwałtownie wzrasta — wzrasta średnia zamożność społeczeństw i mimo wszystko procesy wytwórcze w większym stopniu postępują naprzód, niż w okresie przed rozkwitem technicznym. Technika bowiem nie tylko ułatwia produkcję, ale stwarza nowe potrzeby, dla których zaspokojenia powstają coraz to nowe zakłady, zatrudniające nowych pracowników w których znajdują miejsce nowi pracownicy. Typowym przykładem, na dowód słuszności tego twierdzenia, może być obserwowany przez obecną generację rozwój — radjo lub lotnictwa.

Stawianie takich paradoksów, że np. egipskie piramidy przy dzisiejszym stanie techniki, nie budowałoby się tak długo i zbędnemi byłyby te tysiące, jak wówczas robotników, które dzięki tej budowie żyć mogły — jest dowodem bezmyślności. Trzeba bowiem wziąść pod uwagę, że piramidy budowały tysiące ludzi niewolnych, którzy w pocie czoła, dosłownie, za łyżkę strawy pracowali, że bat świszczał nad głowami powolnych, a nawet skarga z ust na ich umęczenie wydobyć się nie mogła! Dzisiaj piramidę taką budowaliby ludzie wolni — niewolników zastąpiłaby maszyna!

A jednak jest jedna dziedzina, gdzie działalność technika jest sprzeczną z pojęciami o ogólnem dobru ludzkości — jest nią dziedzina zbrojeń! Obecne pokolenie, cierpiące na przerost wojennych budżetów państwowych, odczuwa to doskonale. Pocieszyć się tu można chyba tem, że technika dostarczy takich środków wojennych, że państwo, które się do wojny porwie, to nawet gdy zwycięży, gospodarczo, wobec neutralnych sąsiadów stanie tak słabe, że nie wróci długo do aktywnego życia gospodarczego i będzie odstraszającym przykładem dla innych bojowo nastrojonych.

Wspomniałem na początku o wadach ustroju kapitalistycznego. Otóż jedną z nich jest zwiększone tempo, dzięki dzisiejszemu ustrojowi pro ukcji gromadzenia się ogromnych kapitałów w rękach jednostek, dające możność niesprawiedliwego podziału zysków nieproporcjonalnie do świadczeń lub popierające często bardzo szerokie próżniactwo i pod próżniactwo u góry, szkodliwe dla ogólnego interesu. Gdy się nadto doda wynikłe z fałszywej polityki gospodarczej przymusowe i dobrowolne próżniactwo u dołu, to zrozumiemy rozmiar nieszczęścia.

Drugą poważną wadą ustroju kapitalistycznego jest dzisiejsze oprocentowanie kapitału. Przez wysokie oprocentowanie wytworzył się (Polskę gnębi to w szczególny sposób) typ ludzi i instytucji — „ptaków niebieskich" co nie sieją nie orzą, a zbierają i żyją i to dobrze żyją! Zdolność kapitału „rozmnażania się" jest fikcją, zdolność tę czerpie kapitał właściwie z produkcji, toteż produkcja dzisiejsza na wysokiem oprocentowaniu mocno ucierpiała. Jak z jednej strony oprocentowanie jest motorem poruszającym kapitał, tak z drugiej strony stworzenie możności zysku bez pracy w tak szerokich granicach jest z punktu widzenia ogólnych interesów momentem, który ratalnie nad życiem gospodarczem zaciążył.

Jednem zdaniem powiem: **Utrzymać tylu próżniaków i półpróżniaków przymusowych i dobrowolnych przechodzi możność produkcji światowej, a naszej w szczególności,** i zmiana przedewszystkiem w tym kierunku umożliwi likwidację obecnych gospodarczych trudności. —

C. d. n.

W Long Beach w Kalifornji, gdzie niedawno straszne trzęsienie ziemi dokonało olbrzymiego dzieła zniszczenia i żniwa śmierci, odbywają się obecnie modły dziękczynne tych, którzy pozostali przy życiu.

Hitlerowcy hulają. „Daily Herald" donosi o bandyckim napadzie oddziału hitlerowskiego na małżonkę ambasadora włoskiego w Berlinie p. Cerutti.

P. ambasadorowa Cerutti prowadziła samochód gdy właśnie przechodził oddział hitlerowców w brunatnych koszulach. Ponieważ p. Curetti jest śniadą brunetką, hitlerowcy wzięli ją za żydówkę.

Wywlekli ją przemocą z samochodu i obrzucili wyzwiskami.

Policja hitlerowska zaaresztowała korzystającą z immunitetu dyplomatycznego p. ambasadorową za zakłócenie spokoju na ulicy i tamowanie ruchu ulicznego, nie bacząc na jej protesty.

Dopiero w komisarjacie policji p. Cerutti zdołała przekonać swych prześladowców co do swej identyczności.

Z frontu na dalekim Wschodzie. Wojna w Dżeholu odbywa się w bardzo ciężkich warunkach przy kilkustopniowym mrozie, który dotkliwie daje się we znaki oddziałom japońskim, zmuszonym do dalekich marszów przez teren pustynny. —

Wojska japońskie, zajmujące prowincje Dżehol, napotykają w południowych jej partjach na zacięty opór ze strony wojsk chińskich. Mimo użycia przez wojska japońskie wszystkich nowoczesnych środków wojennych — jak czołgi i samoloty — bardzo często wojska chińskie poważnie zagrażają Japończykom.

W Niemczech biją żydów. Teror wykonywany w Niemczech przy całkowitej bezczynności władz bezpieczeństwa, właściwie nawet przy zachęcie zgóry, przybiera formy coraz bardziej niszczycielskie i barbarzyńskie. Większość żydowskich kupców i przemysłowców w Niemczech prócz najdoskonalszych poniżeń, ponosi znaczne straty majątkowe, a w wielu wypadkach stoi w wielu stoi w obliczu całkowitej ruiny.

Z doniesień, które nadchodzą drogą okrężną wynika przytem, że najbardziej niszczycielską jest akcja bojówek hitlerowskich na zachodzie Niemiec, w Westfalji i Nadrenji, wobec tego rozpoczęła się masowa ucieczka Żydów do Holandji i Belgji. Źródła zagraniczne obliczają, że w ten sposób z obszaru miast Duisburg Düsseldorf, Hamborn i Kolonja wyemigrowało dotąd około 17.000 Żydów, szukając schronienia głównie w Holandji.

Do szczególnie gwałtownych zajść doszło w Kolonji i Bonn, gdzie splądrowano większość żydowskich magazynów, a nawet mieszkań prywatnych. Jeżeli do tego dodać, że conajmniej 8.000 Żydów t. zw. polskich, również przekroczyło granicę niemiecką w kierunku wschodnim, w takim razie w chwili obecnej pogromom i popłochowi pogromowemu uległo w Niemczech o koło 25.000 Żydów, nie mówiąc już o tych nieznanych bliżej jednostkach, które znalazły się w niemieckich obozach koncentracyjnych, czyli po prostu w więzieniach.

Samobójstwo rabina polskiego w Gdańsku. Odebrał sobie życie przez powieszenie 25-letni rabin Horowitz, obywatel polski, który przed niedawnym czasem przybył do Gdańska. Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona.

Prześladowanie prasy zagranicznej w Niemczech. Szczególne groźby skierowano onegdaj przeciw korespondentom zagranicznym w Monachjum, z pomiędzy których zwłaszcza amerykańscy zgłosili zażalenie u komisarza rządu z powodu niemożności wysłania obowiązkowych swych sprawozdań. Przedstawiciel rządu bawarskiego oświadczył na to, że jeżeli oni nadal wysyłać będą sprawozdania w znanym duchu, to on nie będzie mógł udzielić innej rady, jak tę, aby spakowali swe kufry.

Rząd Bawarski zawiesił też znane wydawnictwo satyryczne „Simplicissimus" na czas nieograniczony. Obóz koncentracyjny w Heubergu zaludnia się. Jak wynika z półurzędowego sprawozdania, ogłoszonego przez rząd Wirtembergji utworzony tamże w miejscowości Heuberg obóz koncentracyjny dla „przestępców" politycznych, w tej chwili mieści już przeszło 400 aresztantów, a liczba ich powiększa się z godziny na godzinę i przekroczy prawdopodobnie 1.000 osób. Aresztowani są całkowicie odcięci od świata. Nie wolno im komunikować się z rodziną. Odwiedzanie aresztowanych nie jest dozwolone.

Podobne stosunki panują w trzecim, w tej chwili już uruchomionym obozie jeńców politycznych — w Szpandawie, gdzie — wedle przypuszczenia — przebywa większość aresztowanych posłów komunistycznych z Thalmannem na czele, jakoteż znaczna grupa posłów i działaczy socjalistycznych.

Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu odebrano debit t. zn., że go do Niemiec nie wpuszczają.

Z teki Chochoła.

Sam nie wiem jak tu myśleć
I złość człowieka zbiera,
Że każda rzecz na świecie
Swojego ma Hitlera . . .

Uczynisz ład jakowyś
I chciałbyś spocząć nieco,
A tu napastnik nagle
Przypala ci łeb świecą.

Spłaciłeś, jesteś pewny,
Podatków wszelkich tuzin,
Gdy wtem sekwestrant wchodzi
Czerwony, niby Gruzin.

Gorzałka odeń jedzie,
Gorzelnia wręcz i browar,
Że gęba mu się świeci
Poprostu jak samowar.

Wyjmuje plik papierów
I kicha, liczy, skrobie,
Że tobie, patrząc na to
Aż skacze coś w wątrobie.

Potem ci rzeknie hardo:
Trza płacić za ten kwitek —
Z procentem, zwłoką, karą
I jeszcze na . . . napitek.

Poszedł nareszcie — — znowu
(Nie spoczniesz ni minuty)
Ktoś za twym biednym progiem
Wyciera sobie buty . . .

Agent Singera . . . Potem
Z dobroczynności dama,
Dalej kominiarz, woźny
I znów otwarta brama.

Wreszcie już tak jak z płatka
Gęsiego idą plagi,
Ci bezrobotni, tamci
Podróżni ciężkiej wagi . . .

Włos staje ci na głowie,
Po ciele chodzą dreszcze,
A tu już nocą późną
Ktoś puka we drzwi jeszcze.

Strach cię ogarnia wtedy
I żegnasz się rozpacznie.
Bo pewnie już śmierć teraz
Protokół z tobą zacznie . . .

Jeśli dożyjesz rana
(Choć zdarza się inaczej)
To mkniesz gdzieś w dzikie pola
Zaś w ślad twój los sobaczy.

I ani nie wiesz kiedy
(Powiem ci prawdę nagą)
Sam staniesz się dla bliźnich
Taką egipską plagą . . . .

Naszym wspólnym obowiązkiem jest pomoc Wilnu! W dniu 2 kwietnia składajmy ofiary na rzecz ratowania Bazyliki Wileńskiej!

Co pisze lud?

IGOŁOMJA POW. MIECHÓW

W dniu 18 marca b. r. w Igołomji w związku z obchodem Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, komitet obchodu urządził szereg imprez, w których wzięli udział Strzelcy, Harcerze, Straż pożarna, Stowarzyszenie Młodzieży, orkiestra i okoliczna ludność. W dniu 19 marca urządzono pobudkę a o godzinie 10-tej po zbiórce na placu szkolnym udano się z orkiestrą do kościoła. W czasie nabożeństwa Przew. Ks. Kanonik Wincenty Piątkiewicz przemówił z ambony do zebranych podkreślając znaczenie Marszałka dla Polski — i zachęcając ludność — aby wzięła udział w obchodzie i przemówieniach. Po nabożeństwie na placu szkolnym nastąpiło przemówienie przewodniczącego Komitetu Franciszka Adamskiego, o Marszałku jego niezłomnej woli i niewyczerpanej pracy dla Rzeczypospolitej. Następnie przemawiał wójt gminy Wierzbno, Piotr Tomczyk, który w swem pięknem przemówieniu, mówił o dawnej Polsce, porównując ją z obecną silną i potężną, z którą obecnie liczyć się muszą także i wrogowie. Podkreślił on w przemówieniu, iż jest to wszystko zasługą Pierwszego Marszałka Polski a mowę swą zakończył okrzykiem na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po przemówieniach nastąpiły, śpiewy deklamacje dzieci szkolnych a następnie uchwalono rezolucję przeciw zakusom niemieckim. Na zakończenie odśpiewano „Nie rzucim ziemi". W uroczystości obchodu wzięło udział około 1.500 osób. Wieczorem odegrane zostało przez członków Związku Strzeleckiego w Igołomji w sali szkolnej przedstawienie p. t. „Łobzowianie". — Obchód ten wypadł wprost imponująco, pozostawiając niezatarte wrażenie i wykazując równocześnie jak wielką czcią i miłością darzy nasz lud Ukochanego Budowniczego Polski.

Uczestnik.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Len i jego znaczenie w Polsce.

Nie wszystko co nowe to dobre — nie wszystko co stare to złe. Starych zwyczajów nie kasujmy, — nie zarzucajmy sposobów bytowania naszych przodków, lecz z postępem techniki ulepszajmy je i korzystajmy w całej pełni z płodów naszej ziemi. — Ziemia nasza — nie tylko żywi nas, ale jest zdolna zaspokoić nasze najwybredniejsze wymagania odzieżowe od prostej lnianej siermięgi, aż do wytwornych tkanin jedwabnych. Lecz my — zasmakowawszy w taniej lichej tandecie, nie myślimy wcale powracać do swojego przemysłu, do korzystania ze swoich środków, i jakgdyby w nierozumie uparci, nie chcemy widzieć tego, co posiadamy lub posiadać możemy, lecz stale narzekamy, że tego lub owego nam brakuje, a miądzy innemi naprawdę troską jest niejednego ojca, niejednej matki jak i czem swoją rodzinę odziać- Z powodu tego upada niejeden na duchu, załamuje ręce i czeka... czeka zmiłowania Bożego, lub końca świata...

Pierwej się bracie doczekasz nędzy i mróz kąsać będzie nieokryte twoje ciało, a ani miłosierdzie Boże samo nie przyjdzie jak również i koniec świata na zawołanie się nie stanie. Parę słów mojego apelu kieruję do ludzi realnie myślących, do ludzi, którzy z każdej sytuacji wyjścia szukają i w żadnym niepowodzeniu rąk bezradnie nie załamują.

Już nie w kryzysie, ale w katastrofie gospodarczej żyjemy — pieniędzy nie mamy, i może niejeden zasypany długami po uszy ledwie zipie i nie wesoła dla niego przyszłość ale o tem niech radzą ekonomiści, niech nasz Rząd wyda a rychło odpowiednie zarządzenia, regulujące ostatecznie długi, procenty i ich opłaty — tak — ażeby dłużnik nie był pokrzywdzony, jak również wierzyciel wartości swojego grosza mógł być pewny.

Zawadzam po drodze o kryzys, dług i wierzytelności — bo to dziś tak na czasie i od-

sprawiedliwego a rychłego załatwienia tej bolączki niezliczonych rzesz ludności byt zależy.

Dlatego, że pieniędzy nie mamy, a trudności życiowe piętrzą się przed nami, musimy więcej i lepiej niż dawniej myśleć przyczem cenić należycie zdrowe pracowite ręce — któremi ma być wypracowany dobrobyt naszego Narodu.

Pierwsze i zasadnicze rolników przykazanie zostanie spełnione, kiedy zaopatrzymy ludność Państwa naszego w żywność i odzież.

Wiosna nadchodzi... Każdy dobry gospodarz ułożone ma, co i gdzie posieje, co i gdzie posadzi.

Śmiem jednak twierdzić, że niejeden zapomniał o przeznaczeniu odpowiedniego kawałka czystego odchwaszczonego pola up. ziemniaczyska — pod zasiew lnu. Czas jeszcze ażeby pomyśleć o zasiewie tego tak wdzięcznego płodu rolnego.

Przed latami ojcowie nasi rozumieli doniosłość uprawy lnu. Mieli z niego swoją, tanią, zdrową i mocną odzież, a z nasienia, na wsi byli zdrowi i nie znali dzisiejszych rozpanoszonych na wsi chorób.

Moda, dziwne uprzedzenie do starych zwyczajów a wreszcie taniość wyrobów bawełnianych, wyparły domowy przemysł naszej ludności z wielką dla kraju szkodą. A że szkoda wielka, to jasne bo wyraża się cyfrą **pół miljarda złotych lub 27 proc. całego naszego przywozu.** Tak dużo wydajemy i tak dużo sprowadzamy rocznie włókna zzagranicy.

Rolnicy! Zastanówmy się nad tem zjawiskiem. Zjawisko to, tem jaskrawiej się uwydatnia, że kraj nasz z zasady rolniczy, gleba nadająca się w całych połaciach kraju do uprawy lnu, że uprawa zbóż nie kalkuluje się, a wywóz zboża premjowany przez Rząd spotyka się z silną konkurencją na rynkach zagranicznych Pozatem mamy dostateczną ilość rąk do pracy z powodu wstrzymania emigracji. **Pół miljarda złotych rocznie**, to nie drobnostka, to suma, która decyduje o dobrobycie kraju.

Zrozumieli to już u nas i ponoć założono towarzystwo lniarskie. Z nazwy już widać, że ma do czynienia z lnem, ale jakie jego zadanie czy tyko propagandowe, czy również handlowe — to może wytłumaczyłby ktoś, co o tem więcej wie.

Rząd nasz w zrozumieniu ważności zadania jakie len polski i w Polsce ma do spełniania w czasie pokoju jak i w czasie wojny — popiera jego produkcję.

Samorządy i Towarzystwa Rolnicze powinny propagować uprawę lnu i pomagać w organizacji zbytu. Opłacalność bowiem zadecyduje o rozwoju tej gałęzi rolnictwa.

Uprawa lnu nie jest mniej ważna niż kontrola mleczności, czy racjonalna hodowla świń na boczki dla Anglików. Powiedziałbym, że bardzo doniosła, bo na wypadek wojny odcięcia nam przywozu włókna, odzieje naszego żołnierza rolnika, robotnika, czy inteligenta i da nam możność przetrwania zwycięsko ciężkich chwil.

Na razie, gdy nie mamy jeszcze zorganizowanego handlu tym surowcem, nie lękajmy się siać lnu, lecz dla własnych potrzeb przeznaczamy dla niego spore parcele przez co łatwiej będzie nam w przyszłości równolegle z rozwojem przemysłu lniarskiego w Polsce, rozwinąć odpowiednią do potrzeb produkcję. Jeszcze i to nadmieniłbym, że tam, gdzie okolica nadaje się do chowu owiec — to hodować je w rasach uszlachetnionych — aby mieć własne kożuchy, a celem uzyskania jebwabiu, sadzić morwy i hodować jedwabniki.

J. ROGÓŹ

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.**
W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr.
W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny

Bolesław Wilk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., 1/4 str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3zł. W tekście i przed tekstem 2 raz drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P.K.O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki".

Drukarnia „Róż św. Teresy" Kraków, ul. Batorego 6.